



Centrum nauki jednak w Krakowie na Małym Rynku

2010-09-08

- Od 1 października Narodowe Centrum Nauki może zacząć urzędować w sześciu pokojach kamienicy przy Małym Rynku - zapewnia prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o liście, jaki minister nauki Barbara Kudrycka napisała do prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego. Chce wyjaśnić, dlaczego miasto nie czyni postępów w sprawie przekazania skarbowi państwa kamienic przy Małym Rynku pod Narodowe Centrum Nauki. "Czy (...) zdaniem Pana Prezydenta Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego powinno rozpocząć poszukiwania nowej lokalizacji dla siedziby NCN?" - pyta w liście. A rzecznik resortu Bartosz Loba w rozmowie z "Gazetą" dodaje: - Bardzo chciałbym wykluczyć, że wycofamy się z decyzji o powstaniu Centrum w Krakowie, ale w stu procentach nie mogę. Czekamy na odpowiedź prezydenta Krakowa.

Narodowe Centrum Nauki ma być w pełni niezależną od polityków i administracji centralnej agencją, decydującą o przyznawaniu milionów złotych ośrodkom akademickim w całej Polsce na badania. To pierwsza instytucja tak dużej rangi zarządzająca funduszami państwowymi, którą rząd zdecydował się ulokować poza stolicą. Oznacza nie tylko ogromny prestiż dla miasta, ale również miejsca pracy dla około 100 osób. O lokalizację NCN u siebie biły się m.in. Poznań i Wrocław. Ostatecznie wygrał Kraków. Minister Kudrycka zdecydowała, że Centrum będzie się mieścić w dwóch kamienicach przy Małym Rynku. To budynki, które zaproponował jej prezydent Jacek Majchrowski. W zamian za ich oddanie gmina ma dostać od państwa nieruchomości o podobnej wartości.

Olga Szpunar: Będzie odpowiedź na list minister Kudryckiej?

Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski: Będzie. Cieszę się, że w czasach maili, SMS-ów i telefonów sztuka epistolarna jednak kwitnie.

A tak serio, co się stało, że minister nauki pisze ostry w tonie list, który ma przywołać urzędników miejskich do pionu w sprawie działań wokół NCN?

- Serio to nie wiem, bo my ten pion cały czas trzymamy. Od 1 października Narodowe Centrum Nauki może zacząć urzędować w sześciu pokojach kamienicy przy Małym Rynku. Wiceminister nauki Jerzy Szwed, który będzie pełnomocnikiem Centrum w Krakowie, określił, że takiej przestrzeni potrzebuje na rozruch i taką dostanie. Umowa najmu jest gotowa. Stawki ustaliliśmy na chrześcijańskich zasadach, najniższe jakie są możliwe w gminie - 4,95 zł za metr. W tych sześciu pokojach metrów jest około 300.

Kraków bił się o lokalizację Centrum z innymi miastami, a gdy wygrał, każe mu wynajmować budynek na działalność. Wojewoda Stanisław Kracik uważa, że to



nieprzyzwoita propozycja.

- Tego, co uważa wojewoda, nie chcę komentować. Na Centrum proponowaliśmy kilka lokalizacji. Pani minister wiedziała, że kamienice, które najbardziej przypadły jej do gustu, nie należą w całości do miasta. Że trzeba będzie najpierw uregulować kwestie własności, a dopiero potem będzie można mówić o przekazaniu ich na rzecz Centrum. W zamian za to miasto ma otrzymać inne nieruchomości. Od początku naszych rozmów było jasne, że do czasu aż się to stanie, kamienice będą przez nas na działalność Centrum wynajmowane. W Krakowie są instytucje publiczne i uczelnie wyższe, które wynajmują nieruchomości od gminy. Również gmina wynajmuje pomieszczenia od innych podmiotów i za nie płaci. Jest to często stosowane rozwiązanie zabezpieczające interesy obydwu stron i do tej pory nikt nie uważał tego za nieprzyzwoite.

Użyczyć nie można?

- Umowa najmu bardziej zabezpiecza interesy Narodowego Centrum Nauki związane z nakładami, jakich będzie ono dokonywało w kamienicach.

W Ministerstwie Nauki panowało przekonanie, że wszystko uda się załatwić tak, by w październiku Centrum ruszyło już w swoim własnym budynku.

- Zarzuca się nam opieszałość, tymczasem chciałbym zauważyć, że przed 1 października, czyli dniem, w którym powstanie centrum, formalnie nie ma podmiotu, który by je reprezentował i organizował. Nie przewidziała tego ustawa, która powołuje Narodowe Centrum Nauki do życia. Patrząc na temat z tej perspektywy, miasto i tak wykazuje maksimum dobrej woli w przygotowaniu gruntu pod powstanie Centrum. Nawet w imieniu przyszłego inwestora napisaliśmy wniosek do SKOZK-u o dofinansowanie remontu kamienic przy Małym Rynku. Formalnie to Centrum jako inwestor powinno o takie dofinansowanie zabiegać. Tymczasem przed 1 października nie ma go kto reprezentować. Tak to jest, gdy ustawy piszą posłowie zamiast prawników.

Kiedy kamienice mogą realnie stać się własnością Centrum?

- Wtedy, gdy skarb państwa zaproponuje nam coś w zamian i my tę propozycję zaakceptujemy. Te kamienice mają wartość około 25 milionów złotych.

Czy to nie Kraków pierwszy powinien wskazać, co chce w zamian?

- Oczywiście, jesteśmy zainteresowani pewnymi nieruchomościami, jednak wykorzystywane one są w tej chwili przez administrację państwową i to wojewoda musi wskazać, czy któreś z nich mogą zostać zwolnione i przekazane gminie.

Podsumowując: Narodowe Centrum Nauki 1 października rusza w Krakowie w kamienicach przy Małym Rynku? Nie w innym miejscu i nie w innym mieście?

- W piątek rozmawiałem z ministrem Szwedem. Zapewnił mnie, że o żadnej nowej lokalizacji ani tym bardziej o przenosinach z Krakowa nie ma mowy. Zresztą powołanie centrum w Krakowie



**Magiczny
Kraków**

zapisane jest w ustawie. Tym bardziej list minister Kudryckiej oraz wypowiedzi rzecznika resortu nauki mnie zdumiały. Minister Kudrycka nie uczestniczyła w roboczych rozmowach na temat funkcjonowania Centrum w Krakowie. List, który wysłała, pokazuje, że przepływ informacji w ministerstwie szwankuje. No, ale to już nie problem naszego miasta.

[Olga Szpunar](#)